



Zamarznięty fiord Van Mijen (fot. Forum Extremum)

Trzech Norwegów - Magnus Nilssen, Nils Hesthag i Mats Hoel Johannessen - wyruszyło w trasę przez Spitsbergen, największą wyspę norweskiego archipelagu Svalbard.

O planach zespołu i ich wyprawie Project Spitsbergen pisaliśmy w artykule: [Trawersy Spitsbergenu](#)

Zespół miał przedostać się z Longyearbyen (stolicy Spitsbergenu) do Kvalvågen lub Sveagrue – w zależności od warunków. Dalej planowali przejść na nartach do Sorkapp (południowy skraj wyspy), skąd mieli zacząć faktyczny trawers Spitsbergenu i przejść aż na samą północ (Verlegenhuken) pokonując na nartach około 600 kilometrów.

Rzeczywistość szybko jednak pozmieniała młodym Norwegom plany. Morze okazało się nie do końca zamrożone. W związku z tym musieli wybrać mniej korzystny wariant. Zamiast dalej na południe (do Kvalvågen) zostali podwiezieni skuterami jedynie do Sveagrue (na zachodnim wybrzeżu). Stąd wyruszyli 25 marca w stronę Sorkapp.

W nocy z 26 na 27 marca usłyszeli niepokojące odgłosy. Nils Hesthag bez chwili wahania wyskoczył z namiotu i oddał dwa ostrzegawcze strzały ze strzelby. Zwierzę najprawdopodobniej szybko uciekło, lecz dalsza część nocy była bezsenna. Rano Norwegowie zobaczyli wyraźnie ślady niedźwiedzia oddalone o niecałe 30 metrów od ich namiotu.

Co innego jednak zaprzęta teraz głowę zespołu – bardzo trudne warunki w fiordzie Van Mijen (nie do końca zamrożone morze). Drugiego dnia Norwegowie przeszli niecałe 2 kilometry i najprawdopodobniej nie będzie możliwe przejście zatoki. Dlatego teraz biorą pod uwagę zmianę planów. Najprawdopodobniej zrezygnują z dojścia do Sorkapp i skierują się od razu na północ – do Verlegenhuken. Tym samym zrezygnują z trawersu Spitsbergenu z południa na północ.

To już drugi w tym roku planowany trawers wyspy, który nie doszedł do skutku. Na Forum Extremum kilka dni temu pisaliśmy o Brytyjczyku, Liamie Wiltonie w artykule: [Wilton się wycofuje](#)

**autor: Joanna Mostowska**